

**Słowa kluczowe:** wychowanie, wychowanie chrześcijańskie, środowiska wychowawcze, autorytet rodzicielski, wychowanie w szkole i parafii

**Keywords:** Christian upbringing, educational environments, parental authority, education in school and parish

*Ks. Michał Polny*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE  
COLLEGIUM JOANNEUM

# ROLA RODZINY, SZKOŁY I KOŚCIOŁA W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY NA PODSTAWIE BADAŃ INSTYTUTU PEDAGOGIKI ZINTEGROWANEJ

Historii ludzkości towarzyszą nieustanne zmiany systemów politycznych i ekonomicznych czy przemiany społeczno-kulturowe. Nierozzerwalnie związana jest z nimi ewolucja spojrzenia na pojęcie wychowania dzieci i młodzieży. Począwszy od zachowanych pism pochodzących z literatury pierwszych cywilizacji Bliskiego Wschodu, aż do systemów pedagogicznych współczesnej Europy, pedagodzy nieustannie zadawali sobie pytanie, jaki jest ideał wychowania oraz jaką rolę w tym procesie odgrywają rodzice i instytucje społeczne. W zależności od epoki przypisywano większą rolę jednemu z tych środowisk. Nigdy jednak nie kwestionowano siły autorytetu wychowawczego wszystkich instytucji odpowie-

działalnym za kształtowanie młodych ludzi. Można oczywiście wskazać systemy pedagogiczne umniejszające znaczenie czy to rodziny, czy szkoły lub instytucji religijnych. Jednakże w takiej sytuacji twórcy tych teorii wskazywali inne środowisko, które dzięki swojemu znaczeniu i szacunkowi, jakim otaczała go młodzież, mogło i powinno wziąć na siebie odpowiedzialność za wychowanie dzieci i młodzieży (Kula, Pękowska, 2012, s. 33–42).

Pewna zmiana w postrzeganiu procesu kształtowania młodych ludzi dokonała się na początku XXI w. Od tego momentu część naukowców zaczęła twierdzić, że autorytet wychowawczy rodziców zniknął i młodzież przestała traktować ich jak przewodników w drodze ku dorosłości. Szkoła i nauczyciele stali się tylko i wyłącznie przekazicielami wiedzy na lekcjach i nie są w stanie kształtować młodzieży, a Kościół, okryty licznymi skandalami, to relikwiny minionej epoki, który z każdym rokiem traci uznanie wśród polskiej młodzieży, a tym samym nie ma prawa wtrącać się w opiekę nad młodym pokoleniem. W ten sposób próbują oni wykazać upadek znaczenia wszystkich instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie młodzieży.

Stając wobec postulatu mówiącego o upadku autorytetów wychowawczych, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy faktycznie mamy do czynienia z urzeczywistnieniem się wizji przedstawionej przez część badaczy. W celu odpowiedzi na to pytanie można sięgnąć do badań statystycznych przeprowadzonych przez pedagogów i psychologów zrzeszonych w Instytucie Profilaktyki Zintegrowanej w Warszawie<sup>1</sup>. Ich celem było, m.in., wskazanie, jaką siłę oddziaływania mają poszczególne środowiska wychowawcze oraz w jaki sposób mogą one pomóc młodemu człowiekowi w kształtowaniu siebie. Spośród wielu publikacji naukowych, zawierających wyniki ankiet przeprowadzonych w szkołach, ankiet przeprowadzone przez Instytut cechują się bardzo dużą dokładnością oraz zasięgiem. Próba badawcza wynosiła 15 tys. osób pochodzących z różnych miast i miejscowości w całej Polsce. Dodatkowej wartości wynikom tych badań dodaje fakt, że te same ankietę były wypełniane przez młodzież co roku przez 3 lata, dzięki czemu można było zaobserwować, jak zmienia się, w miarę upływającego czasu, postrzeganie rodziców, nauczycieli i Kościoła u badanych.

1 Instytut Pedagogiki Zintegrowanej jest fundacją podległą ministrowi zdrowia. Jego misją jest wspieranie rozwoju i zapobieganie problemom dzieci i młodzieży w duchu zintegrowanego podejścia do profilaktyki problemowej oraz współpraca z rodzinami, szkołami, samorządami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami na rzecz wychowania, promocji zdrowia i profilaktyki. Swoją misję realizuje przez prowadzenie badań nad młodzieżą, opracowanie programów profilaktycznych, szkolenia trenerów i nauczycieli przygotowanie ekspertyzy i raportów dla instytucji państwowych. Por. <http://ipzin.org/index.php/o-instytucie>.

Kościół katolicki wielokrotnie podkreślał znaczenie rodziny, szkoły i parafii w wychowaniu dzieci i młodzieży. Dlatego przedstawienie badań Instytutu oraz wskazanie na rolę wspomnianych środowisk wychowawczych może pomóc w określeniu ich zadań, jak również wskazać, które z nich w dzisiejszych czasach mają największy wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Aby jednak prawidłowo odpowiedzieć sobie na pytanie, czy XXI wiek to czas całkowitego kryzysu autorytetów wychowawczych oraz właściwie zaprezentować wyniki badań, w pierwszej kolejności należy krótko opisać, czym jest wychowanie, w szczególności wychowanie chrześcijańskie, jakie są jego podstawowe założenia i cele. Następnie konieczne będzie szczegółowe zaprezentowanie wyników badań Instytutu. W celu łatwiejszego wykazania, czy dotychczasowe założenia pedagogiczne oraz nauczanie Kościoła mają odzwierciedlenie w rzeczywistym postrzeganiu środowisk wychowawczych przez młode pokolenie, na początku należy wskazać, jak w dokumentach opisywana jest ich rola i znaczenie. Te zagadnienia zostaną zaprezentowane przy omawianiu poszczególnych instytucji wychowawczych. Następnie spostrzeżenia te zostaną porównane z wynikami badań statystycznych. Taka forma prezentacji materiału pozwoli na zakończenie wyciągnąć spójne wnioski.

## **ZARYS POJĘCIA WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO**

W pierwszej kolejności należy jednak odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest wychowanie, a w szczególności wychowanie chrześcijańskie. Najogólniej można stwierdzić, że tego pojęcia używa się do określenia wychowania prowadzonego przez wspólnoty chrześcijańskie. Problemy, przed którymi staje człowiek w XXI w., sprawiają, że należy na nowo określić cele, metody i środki takiego wychowania. Nie można więc stwierdzić, że jest to jedynie odbudowywanie obrazu Boga w człowieku czy kształtowanie Chrystusa w młodzieży, gdyż takie stwierdzenia nie odpowiadają oczekiwaniom człowieka naszych czasów. Z tego powodu wychowanie chrześcijańskie należy określić jako wychowanie „autentycznie ludzkie i aktualne, które swoje cele i swoje strategie formułuje poprzez nauki o wychowaniu w świetle wiary i jest podporządkowane osiągnięciu celów specyficznym chrześcijańskim” (Gevaert, Misiaszek, 2007, s. 982). Powinno więc ono być dostosowane do współczesnych oczekiwań młodego pokolenia, nie utożsamiać się tylko z procesami intelektualnymi czy uspołeczniającymi, ale także ich nie wykluczać. Formułując metody i cele, autorzy Deklaracji o Wychowaniu Chrześcijańskim (Sobór Watykański II, 1965), wskazują, że powinny one uwzględnić najnowsze zdobycze nauki i techniki, a dbając o swój wyjątkowy charakter,

wprowadzać w tajemnicę zbawienia, w życie liturgiczne, moralne, kształtować postawy apostołskie i przygotowywać do posługi we wspólnocie (tamże, nr 2). Dlatego można powiedzieć, że wychowanie chrześcijańskie dopełnia i ożywia wychowanie czysto ludzkie (Gevaert, Misiaszek, 2007, s. 982).

Wiek XX to czas w którym zaczęły pojawiać się głosy mówiące o współdziałaniu dziecka z wychowawcą i współpracy między nimi (Pius XI, 1929, nr 47). Nie odchodzi się jeszcze w pełni od tradycyjnego modelu wychowania. Zmieniając powoli sposób patrzenia na wychowanka, dostrzega się w nim osobę wolną, stworzoną przez Boga i ku Niemu dążącą, a nawet zdolną do samowychowania. Na tym etapie nie jest to jednak jeszcze oczywiste i dopiero ewoluuje w kierunku formacji integralnej (Dziekoński, 2004, s. 30). Odmawia się jeszcze młodemu człowiekowi prawa do indywidualizmu, aktywności w całym procesie, oraz niezależności i wolności (Dziekoński, 2000, s. 30).

Dużą zmianę przyniósł II Sobór Watykański. Połączył on fakt wychowania z prawem do wychowania, które z natury należy się każdemu człowiekowi. Ojcowie Soborowi starają się wskazać na wychowanie jako na stopniowe wprowadzanie wychowanka do samowychowania. Ten proces ma się dokonywać przez udzielanie mu pomocy, dzięki której odkryje w sobie możliwości samorozwoju (Sobór Watykański II, 1965, nr 1–2, Dziekoński, 2004, s. 48nn.; 2000, s. 33nn.). Pojawia się również pojęcie samowychowania, rozumiane jako „samodzielne formowanie emocjonalno-wolitywnej sfery własnej osobowości, a więc takie kształtowanie własnej wolności, aby umieć podejmować decyzje zgodne z przyjętą i uznaną za prawdziwą oraz słuszną hierarchią wartości i własnym światopoglądem” (Matulka, 2007, s. 167). Łączy się ono oczywiście z pojęciem samokształcenia, będącego rozwojem czysto intelektualnym i wydaje się, że rozdzielanie tych dwóch pojęć jest sztuczne i niepotrzebne. Osoba ludzka stanowi przecież całość, a integralność tych dwóch sfer jest oczywista (Matulka, 2007, s. 167). Podobna zmiana dokonała się w sposobie postrzegania wychowanka. Nie traktuje się go już jak przedmiot czy biernego słuchacza, ale jako podmiot – osobę czy nawet partnera (Bagrowicz, 2000, s. 200–207), a wychowawca staje się podmiotem wspomagającym proces samorozwoju (Dziekoński, 2004, s. 70). Ma on jedynie pomóc dziecku w osiągnięciu przez niego celu, którym jest integralny rozwój zarówno osobowy, jak i chrześcijański.

II Sobór Watykański zmienia również radykalnie cele, ku którym ma dążyć wychowanie chrześcijańskie i dokładnie je charakteryzuje. Jest nim głównie „dążenie do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział” (Sobór Watykański II, 1965, nr 1).

W tym samym punkcie Ojcowie Soborowi precyzują, że chodzi im o integralny rozwój moralny, fizyczny i intelektualny, oraz o kształtowanie odpowiedzialności za siebie i innych ludzi (tamże). Ma ono jednak specyficzny charakter i dąży również do pogłębiania wiary, oraz ukierunkowaniu się człowieka na cel ostateczny, czyli zjednoczenie z Bogiem (tamże, nr 2).

Najprościej można więc powiedzieć, że wychowanie chrześcijańskie ma na celu pełny rozwój człowieka. Dostrzegając jego sferę duchową, dąży do wprowadzenia go w tajemnicę zbawienia, a mając świadomość stojących przed nim obowiązków ziemskiego istnienia, przygotowuje do podejmowania pracy zawodowej dzięki rozwojowi intelektualnemu, uczy odpowiedzialnych postaw w rodzinie i społeczeństwie oraz widzi potrzebę dbania o fizyczny aspekt życia.

## PREZENTACJA WYNIKÓW BADAŃ

Omawiając problemy wychowawcze, należy w sposób szczególny zająć się młodzieżą w wieku 13-15 lat. Nie oznacza to wprawdzie, że pozostałe etapy wychowawcze są nieistotne, jednak ten okres rozwoju dziecka jest szczególnie ważny. Wiąże się on bowiem z niezwykle dynamicznym rozwojem i jest czasem, w którym młody człowiek jest niejako zawieszony między dzieciństwem a dorosłością. Jest to również okres szybkiego rozwoju fizycznego, któremu towarzyszą silne emocje, sprzeczne potrzeby, pytania o własną tożsamość oraz niska samoocena. Jednocześnie w tym samym czasie pojawiają się u dziecka pierwsze konkretne plany na przyszłość, marzenia oraz talenty. Końcówka szkoły podstawowej i początek liceum to także, według badań, czas, w którym zarówno rodzice jak i szkoły najslabiej radzą sobie z wychowaniem młodzieży (Grzelak, Sala, Czarnik, Paź, Balcerzak, Gwóźdź, 2015, s. 20–21).

W celu dokładnego przedstawienia tego problemu, autorzy publikacji przez cztery lata – od 2010 do 2014 r. – prowadzili badania w wybranych gimnazjach w całej Polsce. Próba składała się z ok. 15 tys. uczniów, którzy co roku wypełniali te same ankiety. Dzięki temu można było zaobserwować, w jaki sposób zmienia się zachowanie młodzieży. Grupa wybrana do badań została zróżnicowana pod względem płci (po 50%) oraz miejsca zamieszkania – małe miejscowości do 50 tys. mieszkańców, miasta do 200 tys. mieszkańców oraz miasta powyżej 200 tys. mieszkańców (odpowiednio 21,5%, 20% i 67,5%). W celu zwiększenia wiarygodności badań autorzy wykluczyli ankiety, które były wypełniane nierzetelnie lub niepoważnie, a także te, które były wypełniane przez uczniów w warunkach uniemożliwiających skupienie się na odpowiedziach – np. w klasie panował hałas, dzieci śmiały się i żartowały (Grzelak i in. 2015 s. 30-31).



Przeprowadzone badania, głównie dzięki przedstawionej powyżej metodyce, są bardzo szczegółowe i poruszają wiele problemów. Podstawą niniejszego artykułu będzie jednak tylko jeden ich aspekt – dotyczący roli rodziców, rodziny i Kościoła w procesie wychowania. Należy jednak nadmienić, że pozostałe – równie ciekawe i ważne wnioski – w podobny sposób powinny zostać dokładniej opisane i przedstawione, gdyż z pewnością stanowią one znaczącą pomoc dla wszystkich osób odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia.

## Rodzina

Uznając ważną rolę wspólnoty Kościoła w procesie kształtowania młodych ludzi, nikt nie neguje naturalnego prawa rodziców do wychowania dziecka. Podkreślają to nawet papieże w swoim nauczaniu, zwłaszcza Jan Paweł II. Rodzice są wychowawcami dziecka z samego faktu bycia rodzicami i z tego względu mają szczególne uprawnienia. Dotyczy to zarówno wychowania świeckiego jak i religijnego, i wynika z powołania do realizacji zadań stawianych im przez Boga.

Rodzina pełni kluczową rolę nie tylko w sferze wychowania ogólnoludzkiego, czyli intelektualnego i społecznego, ale również w kwestii wychowania chrześcijańskiego. To w niej dokonuje się religijna socjalizacja dziecka. Wspominał już o tym papież Leon XIII, mówiąc, że „trzeba potomstwo pochodzące z chrześcijańskiego małżeństwa wcześniej wychowywać do przykazań religijnych, zaś te umiejętności, w których kształci się wiek dziecięcy do człowieczeństwa, winny być związane z wykształceniem religijnym” (Leon XIII, 1884, nr 93). Jednocześnie papież zwraca uwagę, aby to właśnie rodzice troszczyli się o ten rozwój religijny i jednocześnie dbali, by dzieci nie zeszły na złą ścieżkę. Wskazując ich nadrzędną władzę wychowawczą, przypomina, by to oni czuwali, czy inne instytucje – takie jak szkoła – nie naruszają czystości wiary i obyczajów dzieci i młodzieży (tamże). O takim obowiązku ciążącym na rodzicach wprost przypomina Pius X, zaznaczając jednocześnie, że do ich zadań należy wprowadzenie dziecka w katolicką naukę i przestrzeganie dobrych obyczajów (Pius X, 1905, nr 176). Również kolejne dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła potwierdzały tę naukę (Pius XI, 1929, nr 34–35; 1930, nr 63; Jan XXIII, 1959, nr 7; Sobór Watykański II, 1965, nr 6). W tym samym kierunku poszedł II Sobór Watykański. Przypominał, że rodzina to Kościół domowy (Sobór Watykański II, 1964, nr 1) i, mimo że nie wydał żadnego odrębnego dokumentu o rodzinie, wskazał, że to w niej dokonuje się uświęcenie człowieka i w niej realizuje się funkcję kapłańską, prorocką i królewską (Dziekoński, 2006, s. 188). Myśl ta jest obecna także w dokumentach Jana Pawła II. Poświęcił on wiele miejsca rodzinie i zagrożeniom, przed jakimi

ona staje oraz wskazał na jej znaczenie w procesie kształtowania młodego pokolenia (Jan Paweł II, 1981, nr 14, 17, 21; 1988, nr 62, KKK, 2205). Można powiedzieć, że uczestniczy ona w potrójnej misji Jezusa Chrystusa – prorockiej: przekazując Ewangelię, prowadząc pierwszą katechezę dla dzieci; kapłańskiej: przystępując do sakramentów świętych; królewskiej: angażując się w problemy społeczne, ekonomiczne i narodowe (Czekalski, 2006, s. 233).

Wśród wielu rodziców panuje przekonanie, że nie stanowią oni autorytetu dla swoich dojrzewających dzieci. Takie przeświadczenie prowadzi do utraty poczucia sensu swego powołania rodzicielskiego i możliwości działań, a w konsekwencji do wycofania się z aktywnego wspierania młodego człowieka w jego rozwoju osobistym. Można również odnieść wrażenie, że dzisiejsza młodzież nie potrzebuje autorytetu rodziców lub wręcz go odrzuca. Nie jest to jednak prawda. Przeprowadzone badania wskazują, że wychowankowie potrzebują autorytetu, przewodnika, który będzie dla nich bliski, rozumiejący ich problemy i potrzeby, ale również stanowczy. O skuteczności działań wychowawczych w dużej mierze decyduje jednak nawiązanie dobrych relacji – więzi między rodzicami a dzieckiem. Badania jednoznacznie wskazują, że osoby, które wskazywały na dobre relacje z rodzicami, znacznie rzadziej wykazują zachowania ryzykowne i problematyczne. Mówiąc o rodzicach, będących oparciem dla dziecka, należy również zwrócić uwagę na małżeństwa, które się rozpadają i dziecko zostaje pod opieką jednego z rodziców. W takiej sytuacji dzieci rzadziej wskazują na rodzica jako osobę, której mogłyby zaufać, na której mogłyby się wzorować. W rodzinach rozbitych znacząco, bo nawet o 37%, spada odsetek dzieci wskazujących na ojca, jako autorytet, wzór do naśladowania czy przewodnika (Grzelak i in. 2015, s. 102–103). Wyraźnie widać więc, jak rozpad małżeństwa negatywnie wpływa na rozwój dziecka. Radykalny spadek autorytetu rodzica może w konsekwencji być przyczyną narażenia dziecka na pojawienie się u niego zachowań ryzykownych, takich jak wczesna inicjacja seksualna, używanie narkotyków lub alkoholu czy wreszcie przemoc i agresja.

W celu dokładniejszego zobrazowania tego tematu, autorzy prezentują dokładne dane z przeprowadzonych ankiet. Młodzież spośród dwunastu kategorii osób, które mogłyby pełnić rolę autorytetów życiowych, miała wskazać do trzech, które według nich są najważniejszymi przewodnikami w dorastaniu. Lista składała się z następujących osób: babcia, brat/kuzyn, ciocia, dziadek, instruktor harcerski, mama, przewodnik duchowy, siostra/kuzynka, tata, trener sportowy oraz wujek. Znacząca większość dziewcząt (86%) a także chłopców (83%) wskazała na mamę jako na osobę, która jest dla nich najważniejszym autorytetem życiowym, tatę wybrało 56% dziewcząt i 69% chłopców, a oboje rodziców 60%. Na



trzecim miejscu znalazła się babci z ok. 30%. Pozostałe osoby z listy prawie wcale nie były wskazywane – zebrały po kilkanaście procent.

Wyniki tej ankiety bardzo mocno zaskoczyły nie tylko jej twórców, ale również osoby zajmujące się problematyką wychowania, z którymi konsultowano rezultaty badań. Nie spodziewano się, że tak duży odsetek młodzieży wskaże rodziców jako przykład dobrego postępowania, sposobu życia. Ten fakt dobitnie świadczy o tym, że młody człowiek bardzo mocno potrzebuje rodzica w czasie dojrzewania i nawet jeżeli manifestuje coś zupełnie przeciwnego w zewnętrznych zachowaniach, to jednak w głębi odczytuje potrzebę przewodnika. Świadczy to również o tym, że rodzice – wbrew temu, co się często powtarza – mogą mieć realny wpływ na wychowanie dziecka nawet w tak trudnym okresie życia. Około 10% badanych osób nie wskazało na żadnego z rodziców, jako przewodnika życiowego (tamże, s. 104 –105).

Przedstawione badania, zestawiono z pytaniami o używanie substancji psychoaktywnych. Wyniki jasno pokazują prawidłowość: brak wsparcia rodziców, niepełnienie przez nich roli autorytetu, przewodnika, przekłada się w znaczący sposób na sięganie po alkohol czy narkotyki. Tylko 3% dzieci, które wskazało na oboje rodziców jako na przewodników w życiu, upiło się w ostatnim miesiącu 4 lub więcej razy, podczas gdy u deklarujących, że żadne z rodziców nie jest przewodnikiem, odsetek ten wyniósł 11%. Analogiczne problem dotyczy używania narkotyków w ostatnim miesiącu (6% i 18%) oraz palenia papierosów (8% i 20%). Nawet trzykrotne zwiększenie się odsetka osób korzystających z substancji psychoaktywnych wskazuje, jak silną pozycję mają rodzice i jak swoim zachowaniem mogą uchronić dziecko przed szkodliwymi dla życia i zdrowia substancjami. Podobnie skorelowane z wyborem rodziców jako przewodników życiowych są inne zachowania ryzykowne. Należą do nich m.in.: myśli samobójcze, kontakty seksualne, częste bycie sprawcą cyberprzemocy i przemocy. Również w tym przypadku osoby, które nie wskazały na ojca lub matkę, trzykrotnie częściej przeżywają takie problemy lub same są sprawcami tych zachowań (tamże, s. 106).

Autorzy badań nie poprzestają jednak tylko i wyłącznie na określeniu nadrzędnej roli rodziców w procesie wychowania, ale również wskazują, które zachowania rodziców najlepiej oddziałują na młodego człowieka.

Pierwsze z nich to rozmowy z dziećmi. Są one, jak podkreślają również inni autorzy, (Zarzecki, 2012, s. 42–43) potrzebne na każdym etapie rozwoju dziecka. Zgodnie z wynikami ankiet, kluczowego znaczenia nabiera jednak fakt, czy dziecko czuje się przez rodzica wysłuchane. Zdecydowana większość dzieci – ponad 75% – chce rozmawiać i rozmawia z rodzicami o trudnych dla nich sprawach. Dotyczy to zarówno chłopców jak i dziewcząt. Wysłuchanymi czuło się

50% badanych, co stanowi 70% tych, którzy w ogóle z rodzicami podjęli rozmowę. Takie odpowiedzi badanych stanowiły duże zaskoczenie dla opracowujących merytorycznie ankiety, dla psychologów i pedagogów, a także dla rodziców, którzy zapoznali się z wynikami badań (Grzelak i in. 2015, s. 108). Pojawia się pytanie: O czym świadczą takie wyniki badań? Przecież coraz częściej pojawiają się głosy mówiące o tym, że rodzice nie umieją rozmawiać z dziećmi, wysłuchać ich, że młody człowiek zamyka się w swoim świecie i odcina od kontaktu z dorosłym, skupiając swoją uwagę na rówieśnikach. Okazuje się jednak, że w relacjach dziecko – rodzic kryje się o wiele większy potencjał, niż można byłoby przepuszczać oraz niż zostało przedstawione tylko i wyłącznie na podstawie badań i założeń teoretycznych. Umiejętność rozmowy z dzieckiem, wysłuchania go nie zależy więc do fachowych umiejętności rodzica. Nasuwa się, według autorów badań, postulat, mówiący o tym, że jeżeli rodzic kocha dziecko, to na swój sposób – często bardzo specyficzny i odbiegający od przyjętych standardów – potrafi wysłuchać i zrozumieć swego podopiecznego. Powoduje to w dziecku poczucie bycia wysłuchanym i zrozumianym, nawet jeżeli u dorosły nie ma takiego przekonania.

Dobry kontakt z rodzicem, znalezienie czasu i chęci na wysłuchanie i zrozumienie dziecka nie tylko dobrze wpływa na jego prawidłowy rozwój, ale również jest czynnikiem chroniącym je przed różnymi problemami. Wymienia się takie sytuacje ryzykowne jak: myśli samobójcze, bycie sprawcą przemocy fizycznej czy werbalnej. „Nastolatek, który odnajduje zrozumienie swoich problemów u rodziców, staje się jednocześnie mniej depresyjny i mniej agresywny. Wysłuchanie przez bliską osobę pomaga gimnazjalistom w radzeniu sobie z emocjami” – piszą autorzy (Grzelak i in. 2015, s. 108).

Prowadząc dalsze badania, zwrócono uwagę na jeszcze jedno ważne zachowanie rodziców w kontekście rozmowy z dziećmi. Zostało omówione już, jak rozmowa i wysłuchanie dziecka wpływa na jego rozwój, a jej brak może powodować zaburzenia tego procesu. Brak rozmów z dzieckiem nie jest jednak najgorszym z możliwych zachowań rodziców. Zdaniem autorów równie groźną, lub nawet jeszcze bardziej niebezpieczną, sytuacją jest taka, w której dochodzi do rozmowy między dzieckiem a rodzicami, ale po jej zakończeniu dziecko ma poczucie, że nie zostało ani wysłuchane, ani zrozumiane. Taką sytuację dziecko odczytuje jako straconą nadzieję – skoro nie zostało zrozumiane przez osobę dorosłą, to ma poczucie, że lepiej gdyby w ogóle nie doszło do rozmowy, nie otwierało się przed rodzicem i nie mówiło o swoich problemach. 13% badanych dzieci miało właśnie takie doświadczenia kontaktów z rodzicami (tamże, s. 109).

Innym zachowaniem rodziców, które ukierunkowuje młodzież w procesie dojrzwania, zdaniem autorów badań, jest wspieranie go w jego dorastaniu. Musi

być ono jednak zawsze połączone z postawieniem mu jasnych granic i kontrolą. Oczywiście jest, że ta kontrola z biegiem lat powinna maleć. Rodzice nabierają coraz większego zaufania do dziecka, stają się świadomi, że ich podopieczny własnymi siłami będzie mógł sprostać trudnym sytuacjom oraz że staje się on coraz bardziej odpowiedzialny za siebie. Skuteczne monitorowanie dziecka polega więc na takim dobraniu metod, by na każdym etapie rozwoju dziecka rodzic wiedział, co się z nim dzieje oraz aby podopieczny miał świadomość tej kontroli, a tym samym zainteresowania ze strony opiekuna. Jak podkreślają autorzy, taka kontrola zapobiega występowaniu niepożądanych zjawisk w procesie wychowania, a jest tym skuteczniejsza, im bardziej dziecko rozumie i próbuje kontrolę ze strony rodziców (tamże).

## Szkoła

Drugim ważnym podmiotem odpowiedzialnym za wychowanie młodego pokolenia jest państwo. Spośród wielu ośrodków wychowawczych, które ono prowadzi, najważniejszym i najpowszechniejszym jest szkoła. To ona „mocą swego posłannictwa kształtuje z wytrwałą troskliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się” (Sobór Watykański II, 1965, nr 5). Ze względu na swój charakter, to właśnie w szkole zbiegają się wysiłki wychowawcze zarówno rodziców jak i nauczycieli. Widać to m.in. w zaangażowaniu rodziców w formację szkolną ich dzieci. Dokonuje się ono przez uczestnictwo w tworzeniu programów nauczania, proponowaniu metod wychowawczych, ocenie pracy szkoły czy wreszcie w byciu członkiem komitetu rodzicielskiego. Szkoła, a więc dyrekcja, a zwłaszcza poszczególni nauczyciele, muszą przecież uwzględniać wolność religijną każdego człowieka i nie narzucać żadnej ideologii. Tylko w ten sposób szkoła dobrze spełni swoje zadanie i będzie służyła rozwojowi człowieka (tamże, nr 6). Ważne jest więc, aby młodzi ludzie mogli na terenie szkoły wyrażać własne zdanie, prezentować swój światopogląd, zgodnie z tym, czego nauczyli się w domu rodzinnym, oraz prowadzić własne, wolne poszukiwania prawdy.

Według badań, nauczyciele są grupą społeczną, która również cieszy się wysokim zaufaniem młodzieży. Plasują się oni na szóstym miejscu, zaraz za rodzicami, babcią i rodzeństwem. Należy pamiętać, że ankietowani mogli wskazać tylko trzy osoby, którym ufają, które są dla nich autorytetami. Dlatego, jeżeli ktoś zaznaczył oboje rodziców i kogoś z rodzeństwa, nie było już miejsca dla pedagoga-

ga. Można z tego wyciągnąć również wniosek, że wychowawców wskazywały te osoby, które nie mają odpowiedniego wsparcia w rodzicach czy, szerzej mówiąc, w rodzinie. Dla tego typu młodego człowieka nauczyciel staje się więc autorytetem, osobą, która może go wspierać i prowadzić w rozwoju. Uczniów pytano o to, czy w swoim życiu spotkali nauczyciela, któremu mogliby dużo zawdzięczać. Żeby jednak uniknąć skupienia uwagi uczniów tylko na przekazie wiedzy z danego przedmiotu, doprecyzowano pytanie, wskazując, że chodzi w nim o pomoc wychowawcy w odkryciu wiary w siebie lub nauczania czegoś ważnego o życiu. Pozytywnie na to pytanie odpowiedziało ponad 50% ankietowanych. Nauczyciele często mają wrażenie, że ich wysiłek nie jest zauważany, a młodzież traktuje ich bez należytego szacunku i wdzięczności. Jednakże bardzo często to oni pomagają dziecku w rozwoju osobistym, nie tylko przekazując wiedzę z danego przedmiotu, ale również stając się przewodnikami w sprawach życiowych. Autorzy badań stworzyli również zestawienie cech szkoły i nauczyciela, które pozytywnie wpływają na rozwój dziecka i zapobiegają pojawianiu się zachowań ryzykownych. Należą do nich: troska i zaangażowanie nauczyciela wobec uczniów, zaangażowanie całej szkoły w postępy w nauce wychowanków, pomoc w nauce oferowana przez szkołę, dążenie do niewywierania nadmiernej presji, kontroli, dobranie klarownych zasad i norm dotyczących zachowań antyspołecznych oraz wzajemne zaufanie i szacunek między nauczycielem i uczniem (Grzelak i in. 2015, s. 113–115).

## **Instytucje religijne**

Obok rodziców i szkoły duże znaczenie w procesie wychowania dogrywa religia. Trzecim środowiskiem wychowawczym dzieci i młodzieży, który także pełni rolę pomocniczą wobec rodziców, jest Kościół. Jego zadaniem jest wskazywanie wszystkim ludziom, a więc również młodemu pokoleniu, drogi prowadzącej do zbawienia. Ma on środki, by doprowadzić człowieka do osiągnięcia pełni życia i pozwala już tu, na ziemi, doświadczyć pierwszych owoców tego nowego życia. Będąc Matką każdego człowieka, Kościół oferuje ludziom takie wychowanie, aby ludzie doświadczyli w swoim życiu Jezusa Chrystusa. Jednocześnie świadom obowiązków, przed którymi staje człowiek we współczesnym świecie, udziela mu pomocy, aby zdobył pełną ludzką doskonałość, dzięki której będzie mógł budować ludzką społeczność (Sobór Watykański II, 1965, nr 3). Kościół wychowuje człowieka przez własne środki, takie jak modlitwa, wiara, sakramenty czy wspólnota. Co ciekawe, należy również stwierdzić, że wychowuje do modlitwy, wiary, sakramentów i wspólnoty. Z tego zestawienia jasno wynika, że człowiek, który zdecydował się przyjąć ofertę wychowawczą Kościoła, im bardziej uczestniczy w życiu

tej wspólnoty, tym bardziej się rozwija i na odwrót – im bardziej się rozwija, tym intensywniej jego życie łączy się z życiem Kościoła.

Szczególne miejsce w wychowawczej misji Kościoła pełni parafia. To ona powinna być inspiratorką i krzewicielką katechezy, a tym samym wychowania chrześcijańskiego (Jan Paweł II, 1980, nr 67) . Jeżeli dobrze wypełnia ona swoje funkcje, staje się dla młodego człowieka drugim domem rodzinnym i wspólnotą braci, gotową do przyjęcia go i zaakceptowania jego różnorodności (*Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*, nr 257). Właśnie ze względu na tę bliskość i możliwość tworzenia relacji międzyludzkich parafia zajmuje ważne miejsce w procesie wychowania dzieci i młodzieży do pełnego człowieczeństwa i zjednoczenia z Bogiem. Zaskakujący może się więc wydawać fakt, że bardzo rzadko w wypowiedziach Kościoła podkreśla się wychowawczą rolę parafii. Jest to spowodowane tym, że zadanie kształtowania ludzi jest niejako podzielone na poszczególne obszary działalności parafii i obecne po części w każdym z nich. Zadaniem parafii jest głoszenie słowa Bożego. Daje to możliwość aktualizacji orędzia zbawczego do konkretnego czasu i konkretnych osób. Wskazanie im wzoru, danego nam przez Jezusa Chrystusa i dokładne wyjaśnienie Jego słów, może zmobilizować wychowanków do wzbudzenia w sobie chęci naśladowania Go. Drugą funkcją parafii jest sprawowanie liturgii. Tutaj również znajdziemy element wychowawczy. Sprawowanie kultu otwiera człowiek na Boga, pomaga dostrzec łaski, którymi On obdarza ludzi i budzi postawę wdzięczności. Liturgia zwraca również uwagę na wartość ofiary i wychowuje do dawania siebie drugiemu człowiekowi, nawet kosztem własnych planów i marzeń. Trzecia funkcja parafii – charytatywna – otwiera oczy młodego pokolenia na osoby potrzebujące. Wychowuje do odpowiedzialności za drugiego człowieka i budzi postawy solidarności zwłaszcza z osobami starszymi, samotnymi czy chorymi. Obok tych trzech głównych zadań parafii wymienia się również inne, poboczne, takie jak kulturalna, administracyjno-gospodarcza czy wreszcie rekreacyjna. Każda z nich może mieć również swój wkład w proces wychowania, ucząc młodego człowieka, jaką wartość ma kultura i jak ją tworzyć, jak dobrze gospodarować dobrami materialnymi oraz w jaki sposób aktywnie spędzać czas i jakie z tego wynikają dla człowieka korzyści (Potocki, 2006, s. 88–91).

Badana młodzież w ponad 60% deklarowała, że wiara (religia) jest dla nich dość ważna lub bardzo ważna. Może to kłócić się z ogólnym obrazem młodzieży, która demonstruje swoją niechęć do religii. Możliwe, że takie zachowania są tylko pozą przyjmowaną przez młodzież, aby nie zostać wyśmianym czy odrzuconym, a w głębi duszy tak naprawdę przykładają do wiary duże znaczenie. Sprawdzone, jakie nasilenie przyjmują zachowania ryzykowne, jak myśli



samobójcze, używanie narkotyków, upijanie się, kontakty seksualne oraz bycie sprawcą cyberprzemocy, w zależności od tego, jaki respondenci mają stosunek do wiary. Na wykresach wyraźnie widać, że im większą wagę młody człowiek przykłada do wiary, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo wystąpienia u niego wymienionych zagrożeń. Dotyczy to zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Spadek występowania tych problemów w niektórych przypadkach sięgał nawet 25%. Można przytoczyć choćby trzy, najbardziej jaskrawe przykłady: u dziewczynek, które nie przywiązywały żadnej wagi do wiary, na pytanie o myśli samobójcze pozytywnie odpowiedziało 54% ankietowanych, podczas gdy te, dla których wiara była bardzo ważna, przyznały się do myśli samobójczych tylko w 28%. Podobnie wyglądają wykresy mówiące o używaniu narkotyków i kontaktach seksualnych. Wyraźnie widać spadek z kilkunastu procent (16%, 15%) do 3%. Około 33% chłopców jak i dziewczynek, dla których religia nie jest ważna, przyznało, że upiło się w ostatnim miesiącu. Ci natomiast, którzy są wierzący, upijali się o połowę rzadziej (Grzelak i in. 2015, s.127–128).

Można oczywiście stwierdzić, że wyżej przedstawione wnioski były oparte tylko i wyłącznie na subiektywnej ocenie gimnazjalisty co do swojej religijności, wiary. Dlatego autorzy badań, konstruując ankiety, zamieścili tam również pytanie o podejmowanie praktyk religijnych. Dzięki temu, nie tylko bazują oni na deklaracji młodego człowieka co do jego wiary, ale są w stanie zweryfikować jego odpowiedzi i oprzeć je na mocniejszym fundamencie. Około 45% młodych ludzi (46% dziewcząt i 44% chłopców) zadeklarowało, że przynajmniej raz w tygodniu bierze udział w jakiś praktykach religijnych, a ok. 17%, że raz, dwa razy w miesiącu uczestniczyli w jakiś formach kultu religijnego. Sumując te wyniki, widać, że ok. 60% przynajmniej raz, dwa razy w ciągu 30 dni wzięło udział w praktykach religijnych. Dane te wyraźnie korespondują z odpowiedziami na pytanie, czy wiara jest ważna dla młodego człowieka. Jednocześnie, podobnie jak w poprzednim przypadku, odniesiono te informacje do występowania zachowań ryzykownych. Spadki występowania problemów wychowawczych i zachowań ryzykownych są analogiczne jak te opisane powyżej (tamże, s.129–130).

Podstawowym miejscem praktyk religijnych jest, w polskiej rzeczywistości, Kościół katolicki. Na podstawie zaprezentowanych wyników badań, powinien być więc on traktowany „jako ważne ogniwo potencjału społeczności lokalnej o bardzo ważnej użyteczności dla profilaktyki problemowe” (tamże, s. 131). W debacie publicznej toczą się różne dyskusje na temat miejsca i znaczenia Kościoła i wiary w życiu publicznym i procesie wychowania. Wiele środowisk postuluje radykalne odrzucenie religii i ograniczenie jej jedynie do sfery indywidualnej (Węgrzecki, Burgoński, Gierycz, Sowiński, Kacprzak, Stępkowska, 2013). Jednakże



uwzględniając wyniki badań, należy stwierdzić, że bardzo korzystne i wręcz pożądane jest poszukiwanie dialogu i współpracy z organizacjami wyznaniowymi na rzecz wspólnego dobra, jakim jest wychowanie dzieci i młodzieży.

\*\*\*

Podsumowując, należy stwierdzić, że badania Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej, wykazały, że tezy mówiące o roli rodziny, szkoły i parafii w kształtowaniu młodego pokolenia (które zostały przedstawione podczas prezentacji poszczególnych wyników badań) są słuszne. Wiele środowisk odpowiedzialnych za wychowanie dzieci i młodzieży, zarówno świeckich, jak i te związanych z Kościołem katolickim, bardzo mocno podkreśla rolę rodziców w procesie kształtowanie młodego pokolenia. Autorzy badań, wbrew panującemu przekonaniu o upadku autorytetów rodzicielskich i braku możliwości ich skutecznego oddziaływania na młodzież, potwierdzili dominującą rolę matki i ojca. Wykazano, że dziecko, nawet jeżeli tego nie okazuje, bardzo często widzi w rodzicach autorytet. Taka sytuacja, pozytywnie wpływa na jego rozwój i stanowi ochronę dzieci i młodzieży przed sytuacjami szkodliwymi. Jeżeli przynajmniej jeden z rodziców jest przewodnikiem dziecka, używanie alkoholu, pojawianie się myśli samobójczych, bycie sprawcą różnorodnej przemocy czy przedwczesne, pozamałżeńskie kontakty seksualne spadają o 2/3. Autorzy badań wskazali również na zadania rodziców, które sprzyjają dobremu wychowaniu. Gotowość do podjęcia dialogu to pierwsze zadanie opiekunów. Młodzież oczekuje bycia wysłuchanym i zrozumianym przez rodzica, ten zaś powinien z miłością kontrolować rozwój podopiecznego, zapobiegać pojawianiu się zachowań ryzykownych i antyspołecznych oraz stawiać jasne granice.

Podobne zadania, zwłaszcza w stosunku do dzieci z rozbitych rodzin, mają nauczyciele. Ponad połowa młodych ludzi wskazuje na jednego lub kilku nauczycieli, którzy byli dla nich ważni w sprawach życiowych, którzy byli dla nich autorytetami. To ich zabiegi i trud wychowania chronią młodych ludzi przed błędnymi wyborami i umożliwiają ich rozwój jako człowieka. W dzisiejszych czasach, gdy wielu nauczycieli zmagają się z problemami w pracy i nie widzi sensu podejmowanego trudu, wykazanie, że ponad połowa młodych ludzi widzi w nich oparcie, może okazać się zaskakująca. Stanowi to niezaprzeczalną zachętę dla nauczycieli i pedagogów, by w dalszym ciągu starali się kształtować młode pokolenie, nawet jeżeli nie dostrzegają owoców swojego działania.

Prowadzący badania udowodnili również, że wychowanie religijne i działanie różnych grup wyznaniowych, na czele z Kościołem katolickim, stanowi waż-

ną i niezastąpioną pomoc w procesie wychowania. W czasach, w który próbuje się umniejszyć znaczenie wiary, zmarginalizować ją i oddzielić od życia, badania jednoznacznie wskazują, że jest ona znaczącą barierą chroniącą przed zachowaniami niebezpiecznymi oraz pomocą w formacji młodych ludzi. Te osoby, dla których wiara jest ważna, które żyją zgodnie z religią, są o wiele mniej podatne na pojawianie się w ich życiu różnych problemów wychowawczych.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że badania rozpatrywały działanie tych trzech środowisk niezależnie od siebie, nie biorąc pod uwagę współdziałania tych instytucji. Interesujące mogłoby być zestawienie, w jaki sposób na wychowanie młodego człowieka wpływa współpraca rodziców, szkoły i Kościoła. Można zakładać, że skoro każde z tych trzech środowisk jest, przez większość uczniów, traktowane jako autorytet, a ich działanie pozytywnie oddziałuje na rozwój wychowanka, to ich współpraca mogłaby zredukować pojawianie się różnych problemów do zera. Jest to jednak tylko przypuszczenie, które należałoby poprzeć odrębnymi badaniami.

## **Bibliografia:**

- Bagrowicz, J. (2000). *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Czekalski, R. (2006). *Katecheza komunikacją wiary. Studium z katechetyki fundamentalnej*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*.
- Dziekoński, S. (2000). *Wychowanie w nauczaniu Kościoła: od XIX w. do Soboru Watykańskiego II*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Dziekoński, S. (2004). *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Dziekoński, S. (2006). *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Gevaert, J., Misiaszek, K. (2007). *Słownik Katechetyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Grzelak, Sz., Sala, M., Czarnik, Sz., Paż, B., Balcerzak, A., Gwóźdź, J. (2015). *Vademecum skutecznej profilaktyki problemów młodzieży. Przewodnik dla samorządów i praktyków oparty na wynikach badań naukowych*. Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Instytut Profilaktyki Zintegrowanej – podstawowe informacje*. Pobrane z: <http://ipzin.org/index.php/o-instytucie>.

- Jan Paweł II. (1980). *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”. O katechizacji w naszych czasach.* Watykan.
- Jan Paweł II. (1981). *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym.* Watykan.
- Jan Paweł II. (1988). *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II.* Watykan.
- Jan XXIII. (1959). *Encyklika „Princeps Pastorum”. O potrzebie rodzimego duchowieństwa na misjach i zaangażowaniu świeckich.* Watykan.
- Katechizm Kościoła Katolickiego.* (1994). Poznań: Pallottinum (KKK).
- Kula, E., Pękowska, M., (2012). *Historia wychowania. Przewodnik programowy dla studentów Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.* Kielce: UJK.
- Leon XIII. (1884). *Encyklika „Nobilissima Gallorum Gens”. O kwestiach religijnych we Francji.* Watykan.
- Matulka, M. (2007). Samowychowanie w życiu chrześcijańskim. W: A. Rynio (red), *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością* (s. 149–189). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Pius X. (1905). *List do biskupów w zaborze rosyjskim „Poloniae populum”.* Watykan.
- Pius XI. (1929). *Encyklika „Diviuns illis magistrii”. O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży.* Watykan.
- Pius XI. (1930). *Encyklika „Casti connubi”. O małżeństwie chrześcijańskim na tle obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i społeczeństwie.* Watykan.
- Potocki, A. (2006). Parafia – podmiotem i miejscem katechezy. *Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne*, 2 (9), 86–102.
- Sobór Watykański II. (1964). *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”.* Watykan.
- Sobór Watykański II. (1965). *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”.* Watykan.
- Węgrzecki, J., Burgoński, P., Gierycz, M., Sowiński, S., Kacprzak, M., Stępkowska, K. (2013). *Obecność Kościoła katolickiego w sferze publicznej demokratycznego państwa prawa. Przykład współczesnej Polski.* Warszawa: Instytut Politologii Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – Fundacja Konrada Adenauera w Polsce.
- Zarzecki, L. (2012). *Teoretyczne podstawy wychowania.* Jelenia Góra: Wydawnictwo Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze.

# THE TASKS OF THE FAMILY, SCHOOL AND THE CHURCH IN THE UPBRINGING OF YOUNG PEOPLE, ACCORDING TO THE RESEARCH OF THE INSTITUTE OF INTEGRATED PEDAGOGY

## SUMMARY

Many institutions deal with the problem of bringing up children and young people. One of them is the Catholic Church. The 21st century is a time when some scientists claim that the parental education authority has disappeared, teachers have become only communicators of knowledge in lessons and the Church is a relic of a bygone with no right to take care of the younger generation. Facing such postulates, pedagogues and psychologists associated in the Institute of Integrated Prophylaxis decided to carry out statistical research. The purpose of this surveys was, to indicate the impact of particular educational environments on young people.

The authors of the study showed that the child, even if it does not show, very often needs the parents authority. This situation positively affects the child's development and protects children and adolescents from harmful situations. Young people expect to be heard and understood. The dialogue is easiest way to prevent the emergence of risky and anti-social behavior in children's life.

Similar tasks, especially in relation to children from broken families, have teachers. More than half of young people point from one to several teachers who were important to them in matters of life.

It has also been proved that religious education and the activity of various religious groups, headed by the Catholic Church, constitute an important help in the process of education. Those people for whom faith is important, who live according to religion, are much less susceptible to the emergence of different educational problems in their lives.

In conclusion, it should be noted that the research took into account the activity of these three environments without taking into account the cooperation of these institutions. Cooperation could reduce the appearance of various problems to zero.